EDUKACJA FILOZOFICZNA
VOL. 43 2007

REKONSTRUKCJE, INTERPRETACJE, PRZEGLĄDY

JACEK SIERADZAN
IJNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

ŻYCIE CZŁOWIEKA JAKO OBŁĘD. NIETZSCHE O SZALEŃSTWIE

> *Nie ma obłędu tam, gdzie jest dzieło,* a jednak obłęd jest z dziełem jednoczesny, ponieważ inauguruje czas jego prawdy.
>
> *Michel Foucault*

Nietzsche to przede wszystkim genialny prekursor i wizjoner, który, choć żył w XIX wieku, otworzył w filozofii wiek XX[2]. O ile nie sposób nie zgodzić się z opinią, że Nietzsche to „Prorok Zachodu"[3], to należy dodać, że był on także Prorokiem Szaleństwa[4]. W niniejszy artykule pokazuję, jak wielką rolę odgrywało szaleństwo w twórczości Nietzschego. Natomiast to, czy i jaki wpływ wywarły problemy ze zdrowiem wielkiego filozofa na jego twórczość, pozostaje poza jego zakresem[5].

Filozofia Nietzschego jest filozofią szaleństwa w najczystszej postaci. Jego życie i dzieło można uznać za egzemplifikację słów F. Schellinga: „Od czasów Arystotelesa przysłowiowe stało się powiedzenie, że człowiek bez szczypty szaleństwa nie dokona niczego wielkiego. Zamiast tego powinniśmy powiedzieć: [Nie ma wielkości] bez ustawicznego dążenia do szaleństwa, które chociaż musi zostać przezwyciężone, to jednak nigdy nas nie opuszcza"[6] .

Za znamię szaleństwa można uznać dogłębne przeświadczenie Nietzschego, że prawdy innych to tylko błędy[7] i kłamstwa[8]. Zdaniem Nie-

[1] M. Foucault: *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu.* Warszawa 1987, s. 483, podkr. M. F.

[2] Szerzej piszę o tym w artykule *Nietzsche jako prekursor*.

[3] J. Pietrzak: *Nietzscheańska koncepcja nauki.* Częstochowa 1982, s. 152.

[4] O tym, że Nietzsche „przyjął rolę szalonego proroka", pisał G. Feuerstein *{Holy Madness: The Shock Tacticts and Radical Teachings of Crazy-Wise Adepts, Holy Fools, and Rascal Gurus.* London 1992, s. 166).

[5] Na ten temat autor przygotowuje odrębny artykuł.

[6] F. Schelling: *The Ages of the World.* New York 1942, s. 228. Słowa dodane w nawiasie pochodzą od tłumacza na język angielski F. de Wolfe Bolmana.

[7] *Wiedza radosna („La Gaya Scienza")*, tłum. L. Staff. Warszawa 1910-1911, s. 218, § 265.

tzschego wszystko, co wartościowe, ujawnia się w szaleństwie. Dlatego domagał się prawa do szaleństwa[9]. Uważał, że obłęd jest, jak gniew, „wybuchający”[10], jest przeciwieństwem „chłopskiego rozumu”, oraz wszelkiej pospolitości. Odmiennie niż masa czy tłum, którymi Nietzsche gardził[11], jednostki niezwykłe rozkoszują się szaleństwem, hołubią je w sobie[12]. Stwierdzał „[o]błęd duchów wyższych”, polegający na uleganiu przez nich złudzeniu o poczuciu własnej wyjątkowości[13]. Z drugiej strony, “szaleniec miłuje rozum, jak chory w gorączce uwielbia lód!”[14].

W twórczości Nietzschego szaleństwo ma wiele postaci: jest nim nietrwałe ludzkie szczęście („krótkie szaleństwo szczęścia”)[15]; jest nim też „szał rozumu”, czyli boskie szaleństwo[16]. Z jednej strony, Nietzsche podkreślał szaleństwo nawiedzonych: „Fanatyk, opętany, epileptyk religijny, wszyscy ekscentryczni byli odczuwani jako najżywsze typy mocy: jako

„Moja prawda wszelako jest *przeraźliwa*: dotąd bowiem prawdą zwano *kłamstwo” (Ecce homo: Jak się staje, czym się jest*, tłum. B. Baran. Kraków 1996, s. 125. r. *Dlaczego jestem przeznaczeniem* 1). To samo, ale w jeszcze ostrzejszej formie powtórzył w rozdziale 8 (s. 133). „’Nie kłam’ - po naszemu: *wystrzegaj się*, mój filozofie, mówienia prawdy” *(Zmierzch bożyszcz, czyli jak się filozofuje miotem*, tłum. G. Sowiński. Kraków 2000, s. 107, r. *Wywody nie na czasie* 42, oba podkr. F. N.). Por.: „Nic nie jest prawdą z tego, co kiedyś uważane było za prawdę” (*Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości [Studya i fragmenty]*, tłum. S. Frycz, K. Drzewiecki. Kraków 2003, s. 174, § 257).

[9] *Jutrzenka: Myśli o przesądach moralnych*, tłum. S. Wyrzykowski. Warszawa [1907], s. 105-106, § 107.

[10] *Wiedza radosna*, s. 108, § 76. Nietzsche zapewne miał tutaj na myśli oryginalne, greckie rozumienie słowa *manta*, oznaczające stan pobudzenia emocjonalnego, inspirację, entuzjazm (J. Fontenrose: *The Delphic Oracle.* Berkeley 1978, s. 211-212).

[11] Swoją pogardę dla „motłochu” Nietzsche wyraził najpełniej w rozdziale *O wyższym człowieku (To rzeki Zaratustra: Książka dla wszystkich i dla nikogo*, tłum. S. Lisiecka, Z. Jaskula. Warszawa 1999, s. 364-375). Z motłochu wyłączał jednak chłopów: „Wieśniak jest dzisiaj najlepszy; i naturę wieśniaka winien mieć pan!” (s. 312, rozdział *Rozmowa z królami* 1). Należy jednak podkreślić, że Nietzsche generalnie gardził „dzisiejszym człowiekiem” *(Antychrześcijanin: Przekleństwo chrześcijaństwa*, tłum. G. Sowiński. Kraków 1996, s. 73, § 38).

[12] *Wiedza radosna*, s. 108, § 76.

[13] *Wędrowiec i jego cień.* Kraków 2003, s. 252, rozdział 2.345.

[14] *Pisma pozostałe 1876-1889*, tłum. B. Baran. Kraków 1994, s. 99, § 222.

[15] *To rzeki Zaratustra*, s. 37, r. *O zaświatowcach.*

[16] Tamże, s. 39.

boscy"[17]. Z drugiej strony, zgłaszał protest wobec prób ścisłego kategoryzowania tego, co nieokreślone: „'Człowiek religijny', 'obłąkany', 'geniusz', 'przestępca', 'tyran' - to są złe nazwy i szczegóły na miejscu nienazywalnego"[18]. Niemniej, Nietzsche wydaje się odrzucać boskie szaleństwo jako związane z bogiem, którego śmierć oznajmił, i z politowaniem wyraża się o „ozdrowieńcu", który w nocy i po kryjomu czci trumnę dawnego boga[19].

Nietzsche był jednak zdecydowanym przeciwnikiem czci dla „szaleńców jako mędrców i udzielających wyroczni"[20], oraz traktowania epilepsji jako „choroby świętej", będącej znakiem boskiego wybraństwa, tak, jak czynili to zazwyczaj starożytni. Bronił starożytnych reformatorów przed zarzutem szaleństwa, zwracając uwagę, że obłęd musieli symulować, gdyż w przeciwnym wypadku społeczeństwo nie zaakceptowałoby ich nowatorstwa[21]. Żyli bowiem w czasach, w których „obłęd [uznawano] za boskość"[22].

Szaleństwo postrzegał Nietzsche w działalności „ras dostojnych"; w jego przekonaniu była to „śmiałość szalona, absurdalna, raptowna w swych przejawach"[23]. Pisał: „Na dnie wszystkich tych ras dostojnych [a nie tylko w każdym człowieku] nie można zapoznać drapieżnika, okazałej *blond bestii*, łakomie węszącej za łupem i zwycięstwem; to ukryte dno potrzebuje się od czasu do czasu wyładować, zwierzę musi znów wychynąć na powierzchnię, musi znów powrócić do puszczy"[24] Owa „blond bestia" kryła się lub kryje w umysłach Rzymian, Arabów, Germanów, Japończyków, bohaterów homeryckich, skandynawskich wikingów, Gotów oraz Wandali[25]. „To właśnie rasy dostojne pozostawiały po sobie wszędzie, gdzie wiodły ich podboje, pojęcie 'barbarzyńcy'"[26]. W jego przekonaniu wyobrażenie barbarzyńcy, które w świadomości ludzi

[17] *Woła mocy*, s. 57, § 77, podkr. F.N. Boskie szaleństwo jest tematem mojej książki *Szaleństwo* w *religiach świata.* Kraków 2005.

[18] Dopiski do *Also sprach Zaratusthra,* 1882-1886, s. 250, § 70, cyt. w: M. Heidegger: *Nietzsche*, t. 1, Warszawa 1998, s. 390.

[19] *To rzeki Zaratustra, s.* 39, r. *O zaświatowcach.*

[20] *Ludzkie, arcyludzkie*, tłum. K. Drzewiecki. Warszawa 1984, s. 140, § 127.

[21] *Jutrzenka,* s. 22-23, § 14.

[22] Tamże, s. 28, § 18.

[23] *Z genealogii moralności: Pismo polemiczne*, tłum. G. Sowiński. Kraków 1997, s. 49-50, rozprawa 1.11.

[24] Tamże, s. 49, podkr. F.N., dopisek w nawiasie J. S.

[25] Tamże, s. 49-50.

[26] Tamże, s. 49.

Zachodu kojarzy się ze słowem „Wandal", było wcześniej cechą starożytnych Ateńczyków: „ich obojętność i pogarda dla bezpieczeństwa, ciała, życia, wygody, ich przerażająca pogoda i głębia rozkoszy czerpana z wszelkiego niszczenia, z wszelkich zwycięstw i okrucieństw"[27]. Zapowiadał, że w XX wieku barbarzyńcy „skonsolidują się dopiero po wielkim kryzysie socjalistycznym"[28].

Szaleństwem są ludzka mądrość[29] i geniusz. Mądrości nie da się oddzielić od szaleństwa: „wszędzie, gdzie istnieje obłęd, istnieje też ziarno mądrości i geniuszu"[30]. Geniusz wiązał z szaleństwem, fantastyką i fanatyzmem[31]. Ponieważ wczesny Nietzsche uznawał, że geniusz jest „emanacją transcendencji"[32], a „celem wszelkiej kultury" jest tworzenie geniusza[33], można z tego wnosić, że przeznaczeniem ludzkości jest szaleństwo, zwłaszcza zaś „boskie szaleństwo". Cytując Platońskiego *Fajdrosa*[34] stwierdzał, że każda nowatorska działalność człowieka jest nieodłącznie związana z szaleństwem, i że prekursorzy, chcąc być zrozumiani, musieli udawać szaleństwo[35].

Nietzsche sam o sobie pisał jako o geniuszu[36], a w jego epoce powszechnie łączono geniusz z szaleństwem[37]. Znany badacz i wydawca pism Nietzschego G. Colli uważał go za człowieka 'nawiedzonego przez boga' i 'owładniętego manią'[38].

[27] Tamże, s. 50.

[28] *Der Wille zur Macht*, w: *Nachgelassene Werke*, t. 16, Leipzig 1922, s. 288, § 868.

[29] ‚Ach, ta szalona, stara, głupia mądrość!" (To *rzeki Zaratustra*, s. 290, r. *Druga pieśń taneczna* 2).

[30] *Jutrzenka*, s. 22, § 14. O geniuszu i szaleństwie pisał też w: *Ludzkie, arcyludzkie*, s. 181-83, § 164. Pojęcie geniuszu Nietzsche uważał za „przesąd" (*Wola mocy*, s. 44, § 56).

[31] *Jutrzenka*, s. 67, § 66.

[32] *Uebe.r die Zukunft unserer Bildungsanstalten*, cyt. w: L. Kusak *Fryderyk Nietzsche w poszukiwaniu utraconego ideału*, s. 46.

[33] *Niewczesne rozważania*, tłum. M. Lukasiewicz. Kraków 1996, s. 189, r. *Schopenhauer jako wychowawca* 3.

[34] Według Platona: „(...) największe dobra zawdzięczamy szaleństwu, które, co prawda, bóg nam zsyłać raczy" *(Fajdros.* Warszawa 1958, s. 67, 244A). Słowa te Nietzsche przywołuje też w: *Ludzkie, arcyludzkie*, s. 182-183, § 164.

[35] *Jutrzenka*, s. 22-23, § 14. Por. *Wędrowiec i jego cień*, s. 93, r. 1.246.

[36] *Eccehomo*, s. 125-126, r. *Dlaczego jestem przeznaczeniem* 1.

[37] Por. A. Schopenhauer *(Świat jako wola i przedstawienie*, Warszawa 1994, t. I, s. 303-305; t. 2, s. 557-560), oraz C. Lombroso (*Geniusz i obłąkanie.* Warszawa 1987 [1864[1]]).

[38] G. Colli: *O ostatnich notatkach Nietzschego nie opublikowanych za życia (wiosna 1888 - styczeń 1889).* „Pracownia", nr 12, 1993, s. 69.

Nietzsche stawiał też znak równości między geniuszem a neurozą.[39] Wspomniał też „moralny obłęd geniuszu”[40] Pisał: „dopóki geniusz w nas gości, pełni jesteśmy odwagi, ba, nawet szaleństwa, nie dbamy o życie, zdrowie i cześć”[41].

Szaleństwem i przesądem była dla niego wszelka wiedza. Uważał, że "*pewność* doprowadza do obłędu”[42]. Filologię uznawał za „aborcję przeprowadzoną na Bogini Filozofii przez idiotę lub kretyna”[43]. Naukową interpretację świata uznał za Jedną z *najgłupszych"*[44] za „przesąd”[45]. Wzmiankował „szaleństwo na punkcie zjawisk”[46]. Pół wieku później Ludwig Wittgenstein zapisze, że choć kogoś, kto odrzuca sens i możliwość poznania w ogóle można nazwać szaleńcem, to jednak stawia pytania: „Ale czy możemy powiedzieć, że on się myli?”[47]. „Bo czyż nie mógłbym być obłąkany i nie wątpić w to, w co bezwzględnie wątpić powinienem?”[48].

Szaleństwem jest koncepcja przyczynowości mechanistycznej oraz narzucanie na świat siatki pojęciowej, którą mylnie uznaje się za rzeczywiście istniejącą[49]. Nie istnieją także kategorie pojęciowe ludzkiego umysłu: „Nie ma ani ‘ducha’, ani rozumu, ani myślenia, ani świadomości,

[39] *Wola mocy*, s. 251, § 355.

[40] *Jutrzenka*, s. 378, § 537.

[41] Tamże, s. 379. Także w *Woli mocy* wspomniał „szaleństwo odwagi” (s. 257, § 361).

[42] *Ecce homo*, s. 45, rozdział *Dlaczego jestem tak roztropny* 4, podkr. F.N.

[43] Słowa, które Nietzsche wypowiedział w październiku 1868 roku w odpowiedzi na słowa P. Deussena, który nazwał filologię „córką filozofii” (H. A. Reyburn: *Nietzsche: The Story of a Human Philosopher*. London 1948, s. 98).

[44] *Wiedza radosna, s.* 348, § 373, podkr. F.N.

[45] Tamże, s. 346.

[46] *Phenomeno-Manie,* frg. 6 [19], zapis z lata 1886/wiosny 1887 roku. *Nachgelassene Fragmente: Herbst 1885 bis Herbst 1887,* G. Colli, M. Montinari (red.): *Nietzsche Werke.* Berlin 1974, Band VIII.1, s. 245.

[47] L. Wittgenstein: *Kartki*. Warszawa 1993, s. 53, § 217.

[48] Tamże, § 223.

[49] Por. „Świat *wydaje* się nam logiczny, ponieważ myśmy go uprzednio zlogizowali” *(Wola mocy*, s. 192, § 279, podkr. F.N.). Por. słynne stwierdzenie A. Korzybskiego: „Mapa *nie jest* terytorium” (*Science and Sanity: An Introduction to Non-Aristotelian Systems and General Semantics.* Lakeville 1950, s. 750). Korzybski jest też autorem innych słów, kwestionujących arystotelesowski punkt widzenia: „Słowa *nie są* rzeczami, które przedstawiają” (s. 751, oba podkr. A. K.). Por. *Poza dobrem i ziem*, § 21, podkr. F. N.; Interpretując ten aforyzm, A. Nehamas pisał, że dla Nietzschego „koncepcja przedmiotu (*object*) jest czystym szaleństwem” (*Nietzsche: Life as Literature.* Cambridge, Mass., 1985, s. 87).

ani duszy, ani woli, ani prawdy: wszystko to fikcje do niczego nie przydatne”[50].

Nietzsche zakwestionował filozoficzne podstawy kultury zachodniej, z jej idealizmem, esencjalizmem, uniwersalizmem, dualizmem i racjonalizmem.[51] Za szaleństwo uznawał niektóre koncepcje religijno-filozoficzne, np. poczucie istnienia boskiej opieki[52], mniemanie o możliwości pozacielesnego istnienia[53], przeświadczenie, że wszystko jest nietrwałe i przemija[54], przypisywanie bytowi instynktu samozachowawczego[55], a także pogląd uznający życie za karę: „zapamiętano się w swym szaleństwie do tego stopnia, iż rozkazano nawet istnienie odczuwać jako karę”[56]. Generalnie zaś stwierdzał: „Historia filozofii jest ukrytym szałem przeciwko życiowym uczuciom wartości, przeciwko stawaniu po ich stronie życia”[57]. Szaleństwem jest w jego pojęciu wszelka twórczość literacka.[58]

Do szaleństwa doprowadzają człowieka kultura i sztuka. Uważał, że wielka sztuka umarła, nie budzi już wzniosłych uczuć, zamiast tego ofiarowując jej odbiorcom „chwilowe odurzenie i szaleństwo”[59]. Jego postawa wobec sztuki była jednak ambiwalentna. Z jednej strony utrzymywał bowiem, że sztuka, podobnie jak filozofia, mogą być formą terapii. Z drugiej zaś pisał, że sztuka powoduje „oszołomienie, spazm, ogłuszenie, obłęd’’[60]. Rozważał „słodkie szaleństwo artystycznego natchnienia”[61]. Przyznawał też sztuce „prawo do *zupełnego szaleństwa*'[62]. Był zwolennikiem sztuki arystokratycznej. Za „szaleństwo” uznawał pogląd, według

[50] *Wola mocy*, s. 185, § 270.

[51] P. Pieniążek: *Dwie genealogie: Nietzsche/Foucault*, w: A. Dubik (red.): *Poznanie-podmot - dyskurs: Idee i dziedzictwo frankofońskiej tradycji epistemologicznej*. Toruń 2002, s. 102-103.

[52] *Wola mocy*, s. 287, § 401.

[53] *To rzeki Zaratustra*, s. 38, r. *O zaświatowcach.*

[54] Tamże, s. 184, r. *O zbawieniu.* Interpretacja rozdziału *O zbawieniu* nie jest rzeczą prostą. Prawdopodobnie jednak Nietzsche nie utożsamia się w nim z głosem szaleństwa, głoszącym przemijalność i deterministyczne podporządkowanie się prawom przeszłości, a w zamian aprobuje wyzwolicielską siłę woli, którą reprezentuje Zaratustra.

[55] *Nachlass 1881-1886*, t. XII, s. 101, cyt. w: M. Heidegger: *Nietzsche*, t. 1, s. 350.

[56] *Jutrzenka*, s. 21, § 13.

[57] *Wola mocy, s.* 175, § 259.

[58] *Ludzkie, arcyludzkie*, s. 195, § 194. Wg niego pisarz to złoczyńca (s. 194, § 193).

[59] *Wiedza radosna*, s. 125, § 89.

[60] Tamże, s. 341, § 370.

[61] *Narodziny tragedii albo Grecy i pesymizm*, tłum. B. Baran. Kraków 1994, s. 106, § 14.

[62] *Zmierzch bożyszcz*, tłum. S. Wyrzykowski. Warszawa 1905-1906, s. 90, r. *Wywody nie na czasie* 30, podkr. F. N.

którego rolą sztuki jest dążenie do zmiany życia[63]. Kultura zaś zasypuje człowieka taką ilością informacji, że doprowadza go to do obłędu[64]. Za „zgubne" szaleństwo poczytywał także przeświadczenie, że kultura może zyskać na wojnie, a nawet odnieść zwycięstwo[65].

Do szaleństwa doprowadza człowieka rozwój cywilizacji: „Liczba obłąkanych, przestępców i 'naturalistów' wzrasta: oznaka rosnącej i gwałtownie spieszącej *naprzód* cywilizacji"[66]. Pod tym względem Nietzsche był bliski poglądom współczesnego mu E. Jarvisa, który uważał, że zwiększona ilość przypadków obłędu to „część ceny, jaką płacimy za postęp cywilizacyjny"[67].

Szaleństwem jest idealizm[68]. Szaleństwem jest szlachetność. Nietzsche wspomniał o 'godności szaleństwa'. Według niego rozum jest czymś pospolitym, zaś szaleństwo wiąże się ze szlachetnością[69]. Szaleństwem jest wola: „Zaprawdę, wielkie szaleństwo tkwi w naszej woli (...) to szaleństwo ducha sobie zdobyło"[70]. Za szaleństwo uznawał zarówno czystość[71], jak i rozpustę[72], zarówno prawość (cnotę, uczciwość)[73], jak i bezmyślne życie

[63] *Wędrowiec i jego cień*, s. 67, r. 1.174.

[64] *Ludzkie, arcyludzkie*, s. 245, § 244.

[65] *Niewczesne rozważania*, s. 5, r. *David Strauss, wyznawca i pisarz* 1.

[66] *Wola mocy*, s. 279, § 389, podkr. F. N.

[67] E. Jarvis: *On the Supposed Increase of Insanity.* „American Journal of Insanity", 8 (1851/52), s. 363, cyt. w: G. Rosen: *Madness in Society: Chapters in the Historical Sociology of Mental Illness.* London 1968, s. 186. Por. słowa K. Dąbrowskiego: „Dezintegracja wzrasta i rozwija się w miarę postępu cywilizacji, a zwłaszcza kultury" (*W poszukiwaniu zdrowia psychicznego.* Warszawa 1996, s. 8).

[68] *Ludzkie, arcyludzkie*, s. 397, § 490.

[69] *Wiedza radosna*, s. 58-59, § 20.

[70] *Tako rzecze Zaratustra*, tłum. W. Berent, Warszawa 1990, s. 170, r. *O wyzwoleniu).* Nowy przekład zamiast o szaleństwie mówi o głupocie (*To rzeki Zaratustra*, s. 183). Na oznaczenie glupoty/szaleństwa Nietzsche użył słowa *Narrheit.* G. Colli, M. Montinari (red.): *Nietzsche Werke: Kritische Gesamtausgabe.* Berlin 1968, t. VI.1, s. 176.

[71] *To rzeki Zaratustra, s.* 71, r. *O czystości.* Tłumacze na język polski oddali użyte przez Nietzschego słowo *Thorheit przez.* 'głupota'. G. Colli, M. Montinari (red.): *Nietzsche Werke*, t. VI.1, s. 66. Ale jego współczesny odpowiednik *Torheit*, oznacza „szaleństwo". Nietzsche użył formy, która nie występuje we współczesnej niemczyźnie.

[73] *Wiedza radosna, s.* 90, § 55.

[73] Według niego: „cnota (...) jest (...) *szlachetnym szaleństwem" (Wola mocy*, s. 304, § 432, podkr. F. N.).

konformisty[74]. Uważał, że „[p]rawość jest wielką kusicielką wszystkich fanatyków”[75], a „cnota” o tyle tylko posiada wartość, o ile prowadzi do szaleństwa, ono zaś przejawia sie w nadczłowieczeństwie[76].

Szaleństwem jest moralność[7] , oraz osądy moralne, które poczucie mocy uznają za zło[78]. Zdaniem Nietzschego, ocenianie czegokolwiek w kategoriach dobra bądź zła, to „stare urojenie”[79], zaś wyjście poza dobro i zło to ‘małe szaleństwo’[80].

Paradoksalnie, jego poglądy na moralność również nie są jednoznaczne. Z jednej strony, za szaleństwo uznawał łamanie uświęconych tradycją obyczajów[81]. Z drugiej, odrzucał moralność mieszczańską, wspartą na hipokryzji („szał oburzenia”[82]) i etycznym Bogu dobra jako przeciwieństwu zła[83], postulując w zamian zgodną z naturą etykę namiętności[84]. Pisał o „szalonej do najwyższego stopnia ekonomii” grabieży, którą w teorii owa obłudna moralność mieszczańska potępia, choć w praktyce często z niej korzysta[85].

Szaleństwem jest prawda: „kto nie popadł w szał, ten zgoła nie może wiedzieć, czym i gdzie jest prawda”[86]. Szaleństwem jest także uważanie wszystkich swoich sądów za prawdziwe[87]. Dążenie do „prawdy za wszelką cenę” uznawał za „obłęd młodzieńczy”[88].

[74] *Wiedza radosna*, s. 265, § 328: „(...) wasza bezmyślność i głupota, wasze oddawanie się falom życia bez prawidła, wasze podporządkowanie się mniemaniom sąsiada jest powodem, dla którego tak rzadko dochodzicie do szczęścia”.

[75] *Jutrzenka*, s. 367, § 510.

[76] *To rzeki Zaratustra*, s. 14, r. *O nadczlowieku i ostatnim człowieku* 3.

[77] *Zmierzch bożyszcz*, tłum. G. Sowiński, s. 48, r. *O moralności sprzecznej z naturą* 6. W *Wiedzy radosnej* pisał, że moralność jest nie tylko szalona, ale także nienaturalna (s. 36, § 1).

[78] *Jutrzenka*, s. 189, § 189. Z drugiej strony, sam nazywał siebie immoralistą (np. w: *Ecce homo*, s. 127, r. *Dlaczego jestem przeznaczeniem* 2), a nawet „pierwszym *immoralistą"* (s. 78, r. *Dlaczego piszę tak dobre książki* 2, podkr. F. N.).

[79] *To rzeki Zaratustra*, s. 258, r. *O starych i nowych tablicach* 9.

[80] *Wiedza radosna*, s. 356, § 380.

[81] *Jutrzenka*, s. 22, § 14.

[82] Tamże, s. 240, § 239.

[83] *To rzeki Zaratustra*, s. 14, r. *O nadczlowieku i ostatnim człowieku* 3.

[84] *LudzJde, arcyludzkie*, s. 151, § 137.

[85] *Wiedza radosna*, s. 34, § 1.

[86] *Jutrzenka*, s. 387, § 542.

[87] Tamże, s. 365, § 506.

[88] *Wiedza radosna*, s. 9, *Przedmowa do wydania drugiego* 4.

Szaleństwem jest wiara w to, że posiada się prawdę: „Nikt nie może bez niejakiego *obłędu* wierzyć tak mocno, iż prawdę posiada: nie omieszka pojawić się wątpienie. Na pytanie, czy dozwolone jest *obłędowi* poświęcać ludzkość, trzeba by odpowiedzieć przecząco. Ale w praktyce tak się zdarza, ponieważ obłędem jest właśnie wiara w prawdę”[89].

Szaleństwem jest prawda o śmierci Boga, tak jak pobożność po stwierdzeniu śmierci Boga[90]. Myśl o śmierci Boga Nietzsche włożył w usta dwóch szaleńców: Zaratustry[91], oraz anonimowego obłąkanego. Zaratustra może być *alter ego* samego Nietzschego[92]. Według Zaratustry: „Ten stary Bóg (...) już nie żyje; do gruntu umarł”[93]. Zdaniem Nietzschego: „udusiło go współczucie”[94]. Jeśli zapytamy, wobec kogo, odpowiedź brzmi: wobec szalonego świata. Świat „odarty z Boga” jest „głupi, ślepy, obłąkany i wątpliwy’’[95]. Słowa: „Lepiej żadnego Boga, lepiej na własną rękę dole swą zdziaływać, lepiej szaleńcem być, lepiej samemu Bogiem się stać!”[96] - można uznać albo za potwierdzenie faktu, że Nietzsche uznawał Boga za szaleńca, albo (i do takiego wniosku dojdzie zapewne teista), że odrzucenie Boga prowadzi do deifikacji człowieka, a w konsekwencji do jego szaleństwa. Jednak dwa inne fragmenty *Zaratustry* pozwalają uznać Nietzschego za politeistę, a zważywszy na to, że - podobnie jak niektórzy starożytni - bogów i demony umieszczał na tym

[89] *Teoriopoznawcze wprowadzenie o prawdzie i kłamstwie* w *sensie moralnym (Spójny zapis).* „Teksty”, 1980, nr 3, s. 180, podkr. F. N.

[90] *To rzeki Zaratustra,* s. 395, r. *Przebudzenie* 2.

[91] O tym, że Zaratustra jest szaleńcem, czytamy w starym przekładzie Berenta *(Tako rzecze Zaratustra.* Warszawa 1990, s. 392, *Święto ośle* 3). Nowy przekład mówi o starym, radosnym glupcu-Zaratustrze *(To rzeki Zaratustra, s.* 400-401). Na oznaczenie glupca-szaleńca Nietzsche użył słowa *Narr.* Cr. Colli, M. Montinari (red.): *Nietzsche Werke: Kritische Gesamtausgabe.* Berlin 1968, t. Vi.1, s. 389.

[92] Taka jest opinia E. Paci *(Nietzsche,* w: tenże: *Związki i znaczenia.* Warszawa 1980, s. 384) i chyba nie tylko jego.

[93] *To rzeki Zaratustra,* s. 333, r. *Wysłużony.* Por. s. 365, r. *O wyższym człowieku* 2.

[94] Tamże, s. 330, r. *Wysłużony.*

[95] *Wiedza radosna,* s. 320, § 357.

[96] *Tako rzecze Zaratustra,* s. 323. W nowym tłumaczeniu S. Lisieckiej i Z. Jaskuły czytamy: ‚lepiej bez boga, lepiej na własną rękę gotować sobie przeznaczenie, lepiej być głupcem, lepiej samemu być Bogiem!” (*To rzeki Zaratustra,* s. 332, r. *Wysłużony*). Różnice - podobnie jak w powyższym przypadku - są spowodowane dwuznacznością niemieckiego *Narr.* G. Colli, M. Montinari (red.): *Nietzsche Werke,* t. VI.1, s. 321.

samym poziomie, można w nim ujrzeć polidemonistę[97]. Jeden z nich głosi: „To właśnie jest boskość, że są bogowie, ale nie ma jednego Boga!”[98]. Należy jednak dodać, że w innym miejscu tego samego utworu stwierdzał:

Nie żyją wszyscy bogowie"[99]. Jedynym pozostałym przy życiu teistą u Nietzschego jest „tchórzliwy diabeł”[100].

W *Wiedzy radosnej* pokazał, że historia chrześcijaństwa jest nieodłącznie związana z szaleństwem: u jej zarania szaleniec rozpoznaje w Jezusie Chrystusie Boga[101], a po osiemnastu stuleciach kolejny szaleniec (sam Nietzsche) wkłada w usta innego szaleńca informację o śmierci tegoż Boga[102], W następnym stuleciu filozof rozpaczy skonstatuje, że „Wiara może żyć tylko w atmosferze szaleństwa”.[103] Zdaniem Nietzschego, chrześcijaństwo „[j]est to swego rodzaju szaleństwo woli w okrucieństwie psychicznym, szaleństwo, które nie ma sobie równych: *wola*, by uważać się za winnego i niegodnego, aż po niemożność odpokutowania, *wola*, by myśleć o sobie jako o ukaranym i nie przyjmować, że kara będzie mogła kiedykolwiek zrównoważyć winę, *wola*, by najgłębszą podstawę rzeczy zarażać i zatruwać problemem kary i winy, raz na zawsze odcinając sobie wyjście z tego labiryntu *‘idées fixes’*, *wola*, by zbudować pewien ideał - ideał ‘świętego Boga’ - i stać się w jego obliczu namacalnie pewnym własnej absolutnej niegodności. Och, ta szalona, smutna bestia człowiek!”[104]. Komentując ten aforyzm, W. Kaufmann zauważył: „Nietzsche proroczo portretuje siebie jako szaleńca: utrata Boga oznacza szaleń-

[97] Z. Kaźmierczak: *Friedrich Nietzsche Jako odnowiciel umysłowości pierwotnej: Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa.* Kraków 2000, s. 343.

[98] *To rzeki Zaratustra,* s. 260, r. *O starych i nowych tablicach* 11. Drugi fragment znajduje się w r. *O odszczepieńcach* 2, s. 235. Komentując znajdujące się tam słowa, że „sarni się na śmierć - zaśmieli!”. G. Deleuze wnioskował, że dla Nietzschego bogowie też są martwi: „Bogowie umarli (...) ze śmiechu słysząc, jak jakiś Bóg mówi, że jest jeden” (*Nietzsche i fdozofia.* Warszawa 1993, s. 8).

[99] *To rzeki Zaratustra,* s. 102, r. *O cnocie darzącej* 3, podkr. F. N.

[100] Tamże, s. 233, r. *O odszczepieńcach* 2.

[101] To właśnie „duchy nieczyste”, w końcu współpracownicy owego ‘kłamcy’ czyli Szatana (por. J 8,44), jako pierwsze rozpoznały w Jezusie ‘Syna Bożego’. Por. Mk 1, 24; 3, 11; 5, 7; Mt 8, 28-29; Łk 4,41; 8,28.

[102] *Wiedza radosna,* s. 167-169, § 125. Według R. Havasa, tym szaleńcem jest sam Nietzsche *(Nietzsche’s Genealogy: Nihilism and the Will to Knowledge.* Ithaca 1995, s. 227).

[103] L. Szestow: *Sola fide - Tylko przez wiarą.* Warszawa 1995, s. 259.

[104] *Z genealogii moralności,* s. 99, rozprawa 2.22, podkr. F. N.

stwo, a kiedy ludzkość odkryje, że stało się to faktem, wybuchnie powszechne szaleństwo”[105].

Szaleństwem jest działalność kapłanów, którzy kreują zbawicieli i bogów: „Pełen dziur był duch tych zbawicieli; ale w każdą dziurę wtykali swoje szaleństwo, swoją zatkajdziurę, którą nazywali Bogiem”[106]. Szaleństwem jest ich ‘ciasna wiara’[107]. Szaleńcem jest niedoskonały stwórca, będący „dziełem i szaleństwem człowieka”[108]. Szalone są słowa zbawicieli, nakładającego ludziom „okowy fałszywych wartości”[109].

Szaleństwem jest miłość: „W miłości jest zawsze trochę szaleństwa. Ale zawsze też w szaleństwie jest trochę rozumu”[110]. „Wiele krótkich szaleństw, - oto co się zwie u was miłością”[111]. Jednak miłość - podobnie jak szaleństwo - umożliwia przekroczenie człowieczeństwa i doświadczenie nadczłowieczeństwa: Wszystko, co człowiek robi z miłości, dokonuje się poza dobrem i złem”[112]. Ale nadczłowieczeństwo też jest szaleństwem: „Oto będę nauczał was nadczłowieka: on jest tą błyskawicą, on jest tym szaleństwem!”[113]. W niepublikowanych za życia notatkach pisał: „Wszystko nadludzkie zjawia się w człowieku jako choroba i obłęd”[114].

Szaleństwem są litość i współczucie: „Och, gdzież na świecie działy się większe szaleństwa, niźli pośród litościwych? I co stworzyło więcej cierpień na świecie, nad szaleństwa litościwych?”[115]. Stwierdzał, że

[105] W. Kaufmann: *Nietzsche: Philosopher, Psychologist, Antichrist.* Princeton 1974, s. 97.

[106] *To rzeki Zaratustra*, s. 119, r. *O kapłanach.*

[107] Tamże, s. 348, r. *Cień.*

[108] Tamże, s. 36, r. *O zaświatowcach.*

[109] Tamże, s. 117, r. *O kapłanach.*

[110] Tamże, s. 50, r. *O czytaniu i pisaniu.*

[111] *Tako rzecze Zaratustra*, s. 82, r. *O dziecku i o małżeństwie*. *W* nowym tłumaczeniu: „Wiele małych głupstw - to się u was nazywa miłością” *(To rzeki Zaratustra*, s. 91). Na oznaczenie głupstwa-szaleństwa’ Nietzsche użył słowa *Thorheit.* G. Colli, M. Montinari (red.): *Nietzsche Werke*, t. VI.1, s. 87.

[112] *Poza dobrem i złem*, tłum. G. Sowiński. Kraków 2001, s. 98, § 153. O szaleństwie miłości pisał też w *Jutrzence* (s. 375, § 531).

[113] *To rzeki Zaratustra*, s. 14, r. *O nadczłowieku i ostatnim człowieku* 3.

[114] *Pisma pozostałe*, s. 283, § 241.

[115] *Tako rzecze Zaratustra, s.* 105, r. *O litościwych.* W nowym tłumaczeniu: „Ach. gdzież na świecie działy się większe głupstwa niż pośród współczujących? I co przysporzyło światu więcej cierpienia, niż głupota współczujących?” (*To rzeki Zaratustra*, s. 115, r. *O współczujących*). Podobnie jak wyżej, na oznaczenie ‘głupstwa-szaleństwa’ Nietzsche użył słowa *Thorheit.* G. Colli, M. Montinari (red.): *Nietzsche Werke*, t. VIl1, s. 111.

rezultatem współczucia jest „zawsze wielka głupota”[116]. Z drugiej strony pisał, że „[g]łupota dobrych jest bezdennie mądra”[117].

Szaleństwem jest państwo. Nietzsche gwałtownie sprzeciwiał się heglowskiemu kultowi państwa. Stwierdzał istnienie „szału państwowego”[118]. Pisał o państwie jako kłamliwym potworze, pojącym ludzi trucizną i prowadzącym ich do zguby[119]. Z drugiej strony, żywił wielki podziw dla zdobywców i wielkich wodzów, zwracając uwagę, że również im nie był obcy obłęd[120].

Szaleństwem są władza i bogactwo: „Mocy władzy pragną, ale wpierw jej łomu, mnóstwa pieniędzy - ci niemożni. (...) Do tronu wszyscy oni zdążają: to jest ich szaleństwem - jak gdyby szczęście zasiadało na tronie! (...) Szaleńcami są dla mnie oni wszyscy, wspinającymi się małpami i nadgorliwcami”[121].

Szaleństwem jest też małżeństwo jako Jedna wielka głupota”[122]. Szczególnie dotyczy to małżeństwa z miłości, będącego „najnierozumniejszym rodzajem małżeństwa”[123]. Szaleństwem jest związany z nim instynkt rozmnażania się: „popęd utrzymania rodzaju (...) jest w istocie swej (...) instynktem, szaleństwem (*Thorheit*), bezzasadnością”[124].

Z powyższego wynika, że Nietzsche postawił znak równości między człowieczeństwem a szaleństwem. Pokazywał, że wszelkie ludzkie egoizmy, iluzje i błędy powstają z „pomieszania obłędu i żądzy”[125]. Dla niego „[e]gzystencja to wielka głupota”[126]. Świadczą też o tym *expressis verbis* słowa: „Człowiek jako popadłe w obłęd zwierzę: po dziś żyje wśród czystej złudy, bardziej, niż ktokolwiek mógłby przypuszczać. Takim go spot-

[116] *To rzeki Zaratustra*, s. 119, r. *O kapłanach.*

[117] Tamże, s. 272, r. *O starych i nowych tablicach* 26.

[118] *Wędrowiec i jego cień, s.* 220, r. 2.232.

[119] *To rzeki Zaratustra*, s. 62-63, r. *O nowym bożku.*

[120] *Jutrzenka*, s. 27, § 18.

[121] *To rzeki Zaratustra*, s. 64, r. *O nowym bożku.*

[122] Tamże, s. 91, r. *O dziecku i małżeństwie.*

[123] *Wola mocy*, s. 253, § 356. Choć Nietzsche o tym nie wspomina, to o szaleństwie erotycznym (będącym jedną z przyczyn małżeństwa) pisał m.in. Platon. Na ten temat zob. *Fajdros.* Warszawa 1958, s. 104 (265B); *Państwo*, t. 2. Warszawa 1958, s, 8-9 (572E-573E).

[124] *Wiedza radosna*, s. 35, § 1.

[125] *Poza dobrem i złem*, s. 28, § 2.

[126] *Der Wille zur Macht*, s. 166, § 707.

kałem”[127]. „Obłęd jest u jednostki czymś sporadycznym — ale regułą, jeśli chodzi o grupy, partie, narody, epoki”[128].

Przyczyną jakiejś specyficznej formy szaleństwa może być zbrodnia, ale, tak czy inaczej, szaleństwem jest całe życie człowieka, bowiem w jego umyśle istnieje ono zarówno „przed czynem”, jak i „*po* czynie”[129]. Słowa „[n]iegdyś cały świat był obłąkany”[130], wypowiedziane po akapicie, w którym ludzi dzieli się na bezmyślne stado i wybitnych szaleńców, można rozumieć tak, że żyjącemu w szaleństwie światu objawił prawdę dopiero Zaratustra, jeden z ‘najświetniejszych’[131], zarazem nowy zbawca i szaleniec. Według Nietzschego, szaleństwo nie przynosi ujmy. Zdaniem R. Havasa, Nietzsche wybrał szaleństwo, gdyż „zdrowie przestało się wypowiadać w sposób zrozumiały”[132]. Co więcej, należy je przekazywać innym[133].

Powołując się na słowa o iluzorycznej i podobnej do snu naturze świata u Nietzschego[134], R. Hayman stwierdza, że u Nietzschego „tylko szaleniec żyje jawą; większość zapada w senne przywidzenia”[135]. Według R. Künzli, u Nietzschego: „Szaleństwo to stan ‘człowiek pełnego’, który może się wyrazić tylko w nonsensie”[136]. Nietzsche nie tylko konstatował, że „*Czyste szaleństwo* uzdrawia”[137], ale, co więcej, stwierdzał, że nic się nie uda bez udziału posuniętej do szaleństwa zuchwałości[138]. Chodzi o takie szaleństwo, które „zaostrza, czyni nieufnym oczyszcza rozum”, nie zaś o usypiający „[o]błęd, który uszczęśliwia”[139]. Dlatego Zaratustra ucieka od społeczeństwa (uważanego przezeń za motłoch[140]) w kierunku

[127] *Pisma pozostałe*, s. 256, § 181.

[128] *Poza dobrem i złem*, tłum. G. Sowiński, s. 99, § 156.

[129] *To rzeki Zaratustra*, s. 47, *O pobladłym przestępcy*, podkr. F. N.

[130] Tamże, s. 18, *O nadczłowieku i ostatnim człowieku* 5.

[131] *To rzeki Zaratustra*, s. 18, r. *O nadczłowieku i ostatnim człowieku* 5.

[132] R. Havas: *Nietzsche's Genealogy*, s. 230.

[133] *To rzeki Zaratustra*, s. 14, r. *O nadczłowieku i ostatnim człowieku* 3.

[134] *Wiedza radosna*, s. 89-90, § 54.

[135] R. Hayman: *Nietzsche: Glosy Nietzschego.* Warszawa 1998, s. 9.

[136] R.E. Künzli: *Nietzsche i semiologia: nowe kierunki* w *francuskich interpretacjach Nietzschego*, w: A. Przybyslawski (red.): *Nietzsche 1900-2000*, s. 275.

[137] *Zmierzch bożyszcz*, tluin. S. Wyrzykowski, s. 90, r. *Wywody nie na czasie* 30, podkr. F. N.

[138] Taniże, s. 17, *Przedmowa.* Taką zuchwałością jest np. wojna, którą Nietzsche uznawał za niezbędną formę regulacji wadliwych stosunków społecznych. Mało tego, jego zdaniem, „[d]obra wojna uświęca każdą sprawę” *(To rzeki Zaratustra*, s. 314, r. *Rozmowa z królami* 2).

[139] *Wola mocy*, s. 171, § 253.

[140] Zob. wyżej, p. 12.

miłości, szaleństwa i tańca;[141] tylko w nich bowiem przejawia się jeszcze bóstwo pierwotne, niezróżnicowane na dobro i zło[142]. Jak zauważył Z. Kaźmierczak: „Nietzsche daje wielokrotnie do zrozumienia, że jego myślowy taniec oparty jest na obłędzie", będącym metaforą chaosu, jaki zapanował po śmierci Boga[143]. Temu filozoficznemu obłędowi przypisał[144] przebudzenie się u Nietzschego - w jednym błysku olśnienia i ekstazy - jego całej filozofii „w swej ostatecznej doskonałości"[145], oraz głównego rzecznika jego idei, Zaratustry[146].

Zdaniem T. S. Szasza, twórcy tzw. antypsychiatrii, od połowy XVII wieku (punktu końcowego dominacji Epoki Wiary) do chwili obecnej w Europie dominuje Epoka Szaleństwa[147]. Zatem zarówno Nietzsche, jak i my wszyscy żyjemy w świecie, którego dominantą jest obłęd. Nietzsche postawił pytanie, odpowiedź na które interesowała też antypsychiatrów: „Czy obłęd jest zawsze symptomem zwyrodnienia, upadku, zapóźnionej kultury? Czy też może - pytanie do psychiatrów - istnieją neurozy *zdrowia?*[148]. Skoro - jak głoszą antypsychiatrzy - choroba psychiczna jest me-

[141] „Uwierzyłbym tylko w takiego boga, który potrafi tańczyć" (To *rzeki Zaratustra,* s. 50, r. *O czytaniu i pisaniu),* a także: „Trzeba jeszcze mieć w sobie chaos, aby móc zrodzić tańczącą gwiazdę" (s. 17, r. *O nadczlowieku i ostatnim człowieku* 5). R. Safranski porównał taniec Zaratustry do tańca Siwy *(Nietzsche: Biografia myśli,* Warszawa 2003, s. 265, 357).

[142] Takim bóstwem byl ukochany przez Nietzschego Dionizos. O niezróżnicowanym bóstwie pisali Heraklit i autor biblijny. U greckiego autora: „Bóg jest dniem, nocą, zimą, latem, wojną, pokojem, sytością, głodem" (frg. B67, K. Leśniak: *Materialiści greccy* w *epoce przedsokratejskiej.* Warszawa 1972, s. 186). Autor *Księgi Izajasza* (45, 7) wkłada w usta Jahwe słowa: „Ja tworzę światłość i stwarzam ciemności. Ja przygotowuję zarówno zbawienie, jak i nieszczęście. Ja, Pan, czynię to wszystko". Znakomitą analizę filozofii Nietzschego jako nawrotu do umyslowości pierwotnej, a zwłaszcza roli, jaką pełnił w niej ekstatyczny taniec, przedstawił Z. Kaźmierczak w swojej pracy *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej,* zwl. s. 158-129.

[143] Tamże, s. 168. Por. s. 217.

[144] Tamże, s. 169.

[145] *Ecce homo,* s. 53, *Dlaczego jestem tak roztropny* 9.

[146] Tamże, s. 97, *Dlaczego piszę tak dobre książki* 1.

[147] T. S. Szasz: *The Age of Madness: The History of Involuntary Mental Hospitalization Presented in Selected Texts.* New York 1974, s. 2. W rozumieniu Szasza tyranię inkwizycji, która jednostki nie akceptujące średniowiecznego punktu widzenia represjonowała jako "heretyków", zastąpiła tyrania psychiatrii, ta zaś jednostki kwestionujące jej punkt widzenia klasyfikuje jako ..szaleńców".

[148] *Narodziny tragedii albo Grecy i pesymizm,* s. 20, *Próba samokrytyki 4.*

taforą[149] albo mitem[150], to jaka jest właściwie różnica między człowiekiem zdrowym a chorym? I czy zdanie „wszyscy jesteśmy szaleńcami" nie jest synonimem zdania „wszyscy jesteśmy zdrowi"?

Antynomie filozofii Nietzschego najpełniej chyba widać w jego stosunku do obłędu i rozumu, rozpatrywanych w związku z pierwotną, zwierzęcą naturą człowieka[151]. Z jednej strony uważał, że człowieka nie można zrozumieć bez odwołania się do tych „przedwiecznych doświadczeń" i stwierdzał, że swoją "*zwierzęcość"* człowiek odkrywa w paroksyzmach namiętności, snach i obłędzie[152]. W tym kontekście cech oryginalności i aktualności nabiera cytowana wyżej definicja człowieka jako żyjącego w iluzji i obłąkanego zwierzęcia[153]. Co więcej, Nietzsche uważał człowieka za najokrutniejsze zwierzę[154], za „zwierzę niespełna rozumu", za istotę, która „straciła zdrowy rozum zwierzęcy"[155]. Według niego, nawet ludzka świadomość jest cechą zwierzęcą i stadną, a to, co stadnej mentalności wydaje się być pożyteczne, ‚jest ostatecznie także tylko wiarą, wyobrażeniem i może właśnie ową najfatalniejszą głupotą, z której kiedyś zginiemy"[156]. Pogląd, głoszący, że „człowiek jest czymś więcej" niż tylko częścią natury, uznawał za szaleństwo[157]. Z drugiej strony, kładł nacisk na to, aby zamiast uczuciom, za którymi kryją się sądy i oceny" ufać „swemu rozumowi i swemu doświadczeniu"[158] . Zalecał więc odrzucenie animalnej prehistorii, „która ustaliła charakter ludzkości", oraz czasy, kiedy „obłęd [uznawano] za boskość"[159].

Wnioski, jakie H. A. Reybum wyciągnął z filozofii Nietzschego, są zdecydowanie pesymistyczne: „nie ma celu, do którego zmierzałyby życie bądź historia, nie ma postępu, nie ma urzeczywistnienia żadnych

[149] T.W. Szasz: *Mit choroby psychicznej,* w: M. Janion, S. Rosiek (red.): *Galernicy wrażliwości.* Gdańsk 1981, s. 252.

[150] Według Szasza, jest mitem w tym samym sensie, w jakim w średniowieczu były nim czarownice (*The Age of Madness,* s. 21).

[151] Zob. cyt. wyżej fragment *Z genealogii moralności,* s. 49, rozprawa 1.11.

[152] *Jutrzenka,* s. 273, § 311, podkr. F. N.

[153] *Pisma pozostałe,* s. 256, § 181.

[154] *To rzeki Zaratustra,* s. 279, r. *Ozdrowieniec* 2.

[155] *Wiedza radosna,* s. 206, § 224.

[156] Tamże, s. 310, § 354.

[157] *Poza dobrem i złem,* s. 159, § 230.

[158] *Jutrzenka,* s. 42, § 35.

[159] Tamże, s. 28, § 18.

ideałów; wszystko jest odwieczną, bezcelową zmianą, zwykłym ‘stawaniem się’”[160].

W odniesieniu do Nietzschego tylko jedno jest pewne: to mianowicie, że jego kryzys psychiczny trwał do śmierci i że nie zastosował do siebie słów cytowanego wyżej Schellinga i nie przezwyciężył szaleństwa, które „nigdy nas nie opuszcza”[161].

Summary

The article *Life of man as insanity: Nietzsche on madness* is concerned role of madness in the works of Nietzsche. German philosopher saw many conceptions and human activities as manifestations of madness. These including: happiness, wisdom, truth, faith in god(s), purity, morality, debauchery, virtue, honesty, live, mercy, compassion, power, wealth, marriage, genius, superhumanity, conformism, literary activity, idealism, nobility, and some religious-philosophical conceptions. In the end also reason, and will were for him symptoms of madness. According to him culture, art and development of civilization lead people to madness. In fact Nietzsche identified madness with humanity.

[160] H.A. Reyburn, *Nietzsche,* s. 386.

[161] O obłędzie przechodzącym „z pokolenia na pokolenie” jako wspólnej cesze ludzkości wg Nietzschego, pisał R. Safranski (*Nietzsche,* s. 308). Idea ta koresponduje z moją tezą o szaleństwie jako cenie, jaką nasi przodkowie zapłacili za stanie się odrębnym gatunkiem. Por. J. Sieradzan, *Szaleństwo w religiach świata,* s. 181-183.